

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 93 (1375)

LUBLIN, PONIEDZ., 4 KWIETNIA 1949 R.

ROK V

PAKT ATLANTYCKI

uczynił z W. Brytanii wasala USA

Przywódcy robotników angielskich ostrzegają rząd

LONDYN (PAP). — Wiceprzewodniczący brytyjskiej partii komunistycznej Palme Dutt, który w czasie przyszłych wyborów do parlamentu będzie kontrkandydatem Bevina w okręgu Woolwich (południowe przedmieście Londynu) zamieszkałym przeważnie przez robotników portowych, rozpoczynając swą kampanię wyborczą oświadczył na wiecu publicznym: „W przededniu podpisania paktu atlantyckiego urządzamy tę olbrzymią demonstrację w okręgu wyborczym Bevina, aby wyrazić powszechne oburzenie i opozycję wobec polityki, którą reprezentuje pakt atlantycki. Zwalczamy Bevina i jego politykę zagraniczną, gdyż zagraża ona interesom bry-

tyjskim, interesom pokoju. Komplementy Churchilla pod adresem Bevina dowodzą, że polityka Partii Pracy jest polityką torysów”.

Pakt atlantycki — podkreśla Palme Dutt — czyni z Wielkiej Brytanii satelitę Stanów Zjednoczonych. Ograniczenia, jakie Ameryka narzuca Wielkiej Brytanii w dziedzinie polityki handlowej czy też polityki wewnętrznej dowodzą, iż obecnie nie może ona nawet ruszyć palcem bez uprzedniej zgody Waszyngtonu.

Podpis Bevina w Waszyngtonie — stwierdza z naciskiem wiceprzewodniczący brytyjskiej partii komunistycznej — nigdy nie będzie miał mocy wiążącej dla mas pracujących Wielkiej Brytanii. Brytyjska klasa robotnicza nie stanie się pionkiem w rękach multi-milionerów amerykańskich. Wojna rozpętana przez imperialistów spotkałaby się z oporem całej klasy robotniczej, która nie zawaha się przed niczym, aby zadać klęskę reakcji światowej. Mówiąc to — podkreśla Palme Dutt — zdaje sobie sprawę, że przemawiam nie tylko w imieniu partii komunistycznej, lecz także w imieniu dużego odłamu Partii Pracy, który z niepokojem śledzi obecną politykę rządu, grożącą nam pełnym bankructwem gospodarczym i nową swawolą wojenną.

Zbliżająca się konferencja pokojowa w Paryżu — oświadczył w konkluzji Palme Dutt — w której zgłosili już udział delegaci reprezentujący 500 milionów ludzi, czyli 1/4 część mieszkańców globu ziemskiego, udzieli nam odpowiedzi na politykę paktu atlantyckiego i wskaże światu drogę do pokoju i współpracy międzynarodowej.

RZĄD BRYTYJSKI ZDRADZIŁ NARÓD

LONDYN (PAP). — Niezależny poseł do parlamentu i wybitny znawca spraw międzynarodowych John Platts Mills, udzielił korespondentowi PAP wywiadu na temat paktu atlantyckiego. „Pakt atlantycki — oświadczył poseł Platts Mills — stanowi moim zda-

nieniem poważne zagrożenie pokoju światowego. Dzieli on świat i wszystkie narody na dwa obozy. Pakt ten jest tym niebezpieczniejszy, że wprowadza podział między te narody, które w historycznej walce przeciwko faszyzmowi zjednoczone były na polu bitwy. Uważam, że obecnie, gdy pakt ten ma być podpisany, zaniepokojona winna być nie tyle klasa robotnicza państw demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, ile raczej narody Europy zachodniej, których rządy dopuściły się w stosunku do nich zdrady.

Pakt atlantycki upoważnia bowiem amerykański Departament Stanu do interwencji w krajach, które pakt podpisały i pozwala Ameryce na rozpoczęcie wojny z ich terytorium. Oczywiście, Amerykanie mówią, że nie chcą już przed zawarciem paktu, używając po prostu siły. Niejeden rząd na Zachodzie był już i tak powolnym narzędziem w rękach Amerykanów.

Obecnie jednak każdy z tych rządów zgodził się już z góry na interwencję amerykańską. Takie jest istotne znaczenie art. 5 paktu. Uważam, że zgoda ta stanowi zdradę interesów narodowych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Pod hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego rozpoczyna obrady III Krajowy Zjazd ZSCh

W niedzielę 3 bm. o godz. 10 rano w wielkiej hali na Służewcu rozpoczął obrady III Krajowy Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej. W sobotę Warszawa witała pierwsze grupy delegatów przybywające na Zjazd z szeregu województw kraju. Na lotnisku stępczym serdecznie witana była 15-osobowa delegacja kołchoźników radzieckich, która gościć będzie na obradach Zjazdu ZSCh.

Zjazd ZSCh obraduje pod hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego. Znajduje to silny wyraz w składzie licznej delegacji robotniczych, górników, metalowców, robotników rolnych i innych oraz przedstawicieli zw. zawodowych. W czasie trwania Zjazdu chłopci odwiedzą robotników wielu fabryk warszawskich oraz robotników, zatrudnionych na trasie W—Z i przy budowie domu PZPR.

W sobotę, w przeddzień Zjazdu, zjeżdżały do Warszawy liczne grupy delegatów, wybranych podczas ostatnich wyborów w gminach i powiatach. Pierwsza delegacja, w liczbie 273 osób, przyjechała do Warszawy o godz. 7.38 z woj. łódzkiego. Poza tym przyjechały delegacje z woj. wrocławskiego — 345 osób, białostockiego — 140 osób oraz poznańskiego — 270 osób.

POWITANIE DELEGACJI RADZIECKIEJ

Dnia 2 bm. wylądowała na Okęciu 15-osobowa delegacja

kołchoźników radzieckich, która przybyła na III Krajowy Zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej, rozpoczynający się 3 bm. Na czele delegacji chłopów radzieckich stoi przewodniczący kołchozu „Zdobycy Października“, Dubkowicki. W skład delegacji wchodzi Bohaterki Pracy Socjalistycznej Olena Chopta, Maria Sawczenko i Praskowia Molinina oraz akademik Jan Łantiew.

Przywitała delegację powitani na lotnisku: z ramienia Rządu RP tow. wicemin. Młaczew, z ramienia KC PZPR tow. tow. Chelchowski i Dłuski, w imieniu ZSCh, ob. ob. Schayer, Domański i Sobierajski, z SL — ob. Głowacki, z PSL — ob. ob. dr Thomas, Warowny i Fołta, z Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — tow. Wroński, oraz przedstawiciele prasy.

Obecny był również ambasador Lebediew w otoczeniu członków ambasady radzieckiej.

Porządek dzienny

II Kongresu Związków Zaw.

Prezydium KCZZ ogłasza następujący porządek dzienny obrad II Kongresu Związków Zawodowych w Polsce, który został zwołany do Warszawy na dni 22—26 maja 1949 r.

- Otwarcie Kongresu:
 - zagajenie,
 - wybór prezydium,
 - uchwalenie regulaminu obrad.
- Sprawozdania:
 - Komisji Centralnej Zw. Zawodowych,
 - Komisji Rewizyjnej.
- Referaty:
 - rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej,
 - Związki Zawodowe w walce o pokój światowy,
 - zadania Związków Zawodowych przy realizacji sześciolletniego planu gospodarczego.
- Statut Zrzeszenia Pracowniczych Związków Zawodowych.
- Wybory władz Zrzeszenia.

Równocześnie Biuro Kongresu przypomina, iż zgodnie z § 18 Statutu Zrzeszenia na Kongresie rozstrzygane będą wnioski członków Zrzeszenia, które zostaną złożone na 4 tygodnie przed Kongresem oraz te, których nawiązać uchwały Komisja Wnioskowa.

Projekt wniosków na Kongres należy przesyłać do dnia 22 IV. 49 r. do Biura Kongresowego. Warszawa, ul. Kopernika 36/40.

Dzisiaj podpisanie tekstu PAKTU ATLANTYCKIEGO

WASZYNGTON (PAP). — W sobotę odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych krajów uczestniczących w pakcie atlantyckim. Opublikowany po posiedzeniu komunikat stwierdza, że ministrowie zaaprobowali bez żadnych zmian tekst paktu północno-atlantyckiego, którego podpisanie nastąpi ma w dniu dzisiejszym.

Apel Ministra Dąb-Kecioła do rolników

W dniu 3 bm. minister Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Jan Dąb-Kecioł wygłosił do rolników przemówienie radiowe, w którym omówił tegoroczną wiosenną akcję siewną oraz wezwał wszystkich rolników do terminowego dokonania zasiewów, starannej uprawy roli i do współzawodnictwa w pracach wiosennych. Ze specjalnym apelem zwrócił się minister do przedowników pracy w rolnictwie, aby zachęcali oni swoim przykładem wszystkich chłopów i robotników rolnych, mechaników, traktorzystów do jak najsumienniejszego wykonania swoich zadań. „Powiększając obszar ziemi pod siewy — powiedział minister — winniśmy dążyć wszelkimi staraniami, aby równocześnie zwiększyć wydajność z jednego hektara. Gdyby rolnicy zwiększyli wydajność swoich pól tylko o jeden kwintal z ha, to dochód rolników w skali całej Polski powiększyłby się o 32 miliardy złotych”.

Nawiązując do wielkich zadań, jakie stoją przed rolnictwem na odcinku hodowli min. Dąb-Kecioł powiedział: „Przy rozszerzeniu obszaru zasiewów wiosennych należy się szczególnie zająć o zwiększenie

nie upraw roślin pastewnych, aby w ten sposób zabezpieczyć dostateczną ilość paszy dla rozwinięcia w Polsce hodowli bydła i trzody chlewnej”.

Dużo uwagi poświęcił minister likwidacji odlogów i organizowaniu akcji pomocy sąsiedzkiej, z której powinni skorzystać wyłącznie najbliżsi rolnicy.

„Wiem — stwierdził minister — że w pilnych pracach gospodarskich spieszyć sobie nawzajem z pomocą. Nie szczędźcie jej także przy zbliżającej się wiosennej siewbie. Gdy skończycie już swoje prace rolne pomóżcie — w ramach ustalonego wynagrodzenia — bez wyzysku — potrzebującym. Organizujcie wspólne przeprowadzanie wszelkich prac rolnych dla całej gromady”.

Przedstawiając pokrótce poważne rozmiary pomocy jaką niesie Państwo wsi a przede wszystkim chłopom małym i średniorolnym — minister zakończył swe przemówienie słowami: „Chłopi i robotnicy rolni administratorzy i rządy, zwyciężamy w okresie wiosennej akcji siewnej dzięki nam, przez tak natężone osiągnięte w Waszych pracach”.

List polskich bojowników francuskiego Ruchu Oporu do swych towarzyszy broni

WARSZAWA (PAP). — Grupa b. członków francuskiego Ruchu Oporu — członków Zw. Bojowników z faszystem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację — skierowała za pośrednictwem Związku do Rady Narodowej Ruchu Oporu we Francji następujące pismo:

„Do Rady Narodowej Ruchu Oporu we Francji.
Drodzy Przyjaciele z Ruchu Oporu! Jeszcze w 1919 r. rząd Polski zawarł Konwencję Emigracyjną z Rządem Francuskim, na podstawie której setki tysięcy robotników i chłopów wywędrowało do Francji. Na podstawie tej Konwencji Rząd Francuski utrzymywał w dwóch polskich miastach (Mysłowice, Poznań) dwa obozy, skąd wybierano najzdrowszy „materiał ludzki”. Pracując razem z nami w kopalniach, fabrykach i na roli najlepiej wiecie, jak wiele korzyści uzyskała Francja z naszego potu i trudu.

Gdy przyszły lata wojny z faszystem hitlerowskim, a Wy opuszczaliście swe rodziny, by udać się do Waszych pułków i batalionów, tyśiące naszych rodaków podążyło na północny-wschód i do linii Maginota bronić tej samej ziemi francuskiej, której Wyście bronili.

A gdy kraj Wasz został ujarzmiony przez okupanta hitlerowskiego, czyż nie stanęliśmy z Wami od razu w pierwszych szeregach walki z okupantem? Ile tysięcy naszych rodaków walczyło w zbrojnych szeregach Ruchu Oporu, ile setek padło, ile tysięcy poszło do więzień Vichy i obozów koncentracyjnych? Czyż pamiętając o Waszym Fabienie nie powinniśmy wspominać polskiej siły i osobowości rodziny Burczykowski, która walczyć zginęła, aby żyła Francja?

Przypominając sobie Przyjaciele z Albi, okolice Rodez i Aurillac, ile miast i miasteczek francuskich uwolnity karabinami polskich bojowników Ruchu Oporu?

A gdy uwalnialiście Waszą ziemię pamiętacie nasze dwa bataliony w pierwszej Armii Francuskiej? Razem przechodziliśmy wodę Renu. Gdy niosła wolność narodowi Armia Radziecka zdobywała Berlin, nasze sztandary załotały okna Warszawy nad Badeniami, łączyły się z nimi, zwyciężając światu zwycięstwo nad hitleryzmem.

Nadszedł wreszcie dzień, kiedy przystąpiliście do odbudowy.

Padło hasło „produkcować”. W tym samym czasie, ojczyzna nasza również została uwolniona. Armia Radziecka pomogła naszemu narodowi zdobyć nie tylko wolność narodową, lecz również wolność społeczną.

U nas klasa robotnicza wzięła wzięcie w swoje ręce. Hitlerowska spuścizna w Polsce była potworna. 6 mil. zamordowanych, miasta nasze w ruinach, nasza stolica w gruzach. Naród nasz wołał o pomoc, potrzebował naszych ramion, naszych mózgów.

Staraliśmy się więc pogodzić potrzeby demokratycznej Francji z polskim interesem narodowym.

Gdy polscy żołnierze na Wasz apel szli w niedzielę do kopalni — dawali węgiel Francji, a zarobek niedzielnego dnia — Polsce.

Jesteśmy dumni z naszej emigracji we Francji. Ani na chwilę nie zapominamy też, ile solidarności i braterstwa okazał nam lud Francji i bohaterska klasa robotnicza.

(Ciąg dalszy na str. 2)

NAJAZD amerykańskich „ekspertów” NA IRAN

MOSKWA (PAP). — Wydawany w Teheranie dziennik „Keihan” do nosi, że do Iranu przybyła pierwsza grupa amerykańskich „ekspertów”, składająca się z około 20 osób. Eksperti mają pracować w ramach 7-letniego planu gospodarczego Iranu. Udał się oni natychmiast w teren w celach „inspekcyjnych i badawczych”.

„Specjaliści” amerykańscy interesują się szczególnie sprawami komunikacyjnymi, stanem portów w południowej części kraju oraz sytuacją w różnych dziedzinach przemysłu.

Współpraca spółdzielczości wiejskiej ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej

Praca spółdzielczości wiejskiej bardzo ściśle wiąże się z pracą Związku Samopomocy Chłopskiej. W związku ze Zjazdem Krajowym ZSCh przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP uzyskał od dyrektora Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” A. Bekiera następującą wypowiedź na temat współpracy spółdzielczości wiejskiej ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i wszyscy spółdzielcy wiejscy w całym kraju — pod kierunkiem dyr. Bekiera — ze szczególną uwagą przysłuchują się będą doniosłym obradom Krajowego Zjazdu Zw. Samopomocy Chłopskiej, który określi jego rolę, cele i zadania w obecnym nowym okresie. Określenie roli, celów i zadań Związku Samopomocy Chłopskiej jest jednocześnie określeniem roli, celów i zadań Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, tak ściśle bowiem spłoty się drogi tych dwóch podstawowych organizacji chłopskich.

Związek Samopomocy Chłopskiej pierwszy przystąpił do tworzenia się Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, pierwszy zainicjował organizowanie spółdzielczych ośrodków maszynowych i przeprowadził zwycięską walkę o jednolitą, demokratyczną spółdzielczość rolniczą. Rezultatem tej walki, prowadzonej od Zjazdu w Lublinie, była przebudowa struktury

ry spółdzielczości, na której to bazie powstała i rozwijała się Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Obecnie ZSCh ma do spełnienia w dziedzinie spółdzielczości wiejskiej ogromne zadania, między innymi jako organizator gospodarczego, kulturalnego i politycznego życia gromady. Związek Samopomocy Chłopskiej będzie kierował akcją komitetów członkowskich, mających za zadanie obronę interesów biednych i średniorolnych chłopów zarówno w sklepie spółdzielni, jak i filii spółdzielczego ośrodka maszynowego, zakładzie wytwórczym spółdzielni i na spędach żywności. Na terenie gminy Związek Samopomocy Chłopskiej będzie reprezentował biednych i średniorolnych chłopów oraz czuwał nad ich potrzebami poprzez rady kontroli gminnych spół-

dzielni, Koło gromadzkie Samopomocy Chłopskiej będzie pomagało i kierowało pracą kierowników grup branżowych, grup producentów w gromadzie, w szczególności w ich pracy z gminnymi spółdzielniami w zakresie kontraktowania produkcji żywności, roślin przemysłowych itp.

W czasie Zjazdu zostanie przeanalizowany przez delegatów ZSCh nowy statut gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, bardziej przystosowany do roli, którą mają spełniać gminne spółdzielnie i uwzględniający nowe zadania kontroli nad spółdzielczością, wykonywane przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Z nowym statutem Gminnej Spółdzielni, przyjętym na Krajowym Zjeździe Związku Samopomocy Chłopskiej, chłopci przystąpią w pierwszej połowie kwietnia do akcji wyborczej władz gminnych spółdzielni, które zostaną oczyszczone z kapitalistów wiejskich i wyzyskiwaczy.

W oparciu o wielką organizację Związku Samopomocy Chłopskiej — spółdzielczość wiejska wkracza na drogę dalszego swego rozwoju. Współpraca Związku Samopomocy Chłopskiej i Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” jest gwarancją, że zadania gospodarcze, które państwo demokracji ludowej postawiło przed spółdzielczością, zostaną wykonane.

Akcja czynu 1-Majowego zatacza coraz szersze kręgi

Klasa robotnicza przystępuje na terenie całej Polski do Czynu 1-Majowego, którym pragnie uczcić swoje święto. Zobowiązania podejmują załogi fabryczne, pracownicy przedsiębiorstw rolnych, organizacje społeczne i młodzieżowe.

Żałogi kopalni „Bierut”, „Sobieski” i „Jan Kanty” postanowiły dla uczczenia 1 Maja wydobyć ponad plan 25 tys. ton węgla. Roczny plan wydobywania robotnicy postanowili wykonać do dnia 4 grudnia br. Żałogi kopalni „Artur” i „Zbyszek”, początkowo projektowaną ponadplanową produkcję 11.780 ton, postanowiły podwyższyć do 13.385 ton.

Żałoga kopalni „Wrzeszcze” postanowiła zwiększyć planowaną oszczędność o 3 mln. zł i wydobyć w pierwszym półroczu 12,5 tys. ton węgla ponad plan oraz wciągnąć do współwładnictwa pracy do 1 maja co najmniej 80 proc. załogi.

Na zebraniu załogi fabryki gumy „Gumownia” uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której zobowiązano się wykonać plan 3-letni do dnia 26 sierpnia br. i zaoszczędzić w ciągu roku ponad 14 mln. zł. Dla uczczenia 1 Maja załoga zobowiązała się do wykonania ponad plan 5 600 sztuk konfekcji oraz do zainstalowania nowych maszyn usprawniających produkcję.

Przedstawiciele Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu pomorskiego, przodownicy pracy, przewodniczący komitetów zespołowych i administratorzy zespołów zobowiązali się dla uczczenia święta 1 Maja wzmocnić wysiłki przy budowie wzorowych gospodarstw rolnych. Uczestnicy narady postanowili podnieść ogólną produkcję roślinną i osiągnąć wyższe plony żyta o 13 proc., pszenicy o 7 proc., jęczmienia i owsa o

10 proc. Dla zaopatrzenia miast należytą ilość mięsa, tłuszczu i nabiału postanowiono podnieść akcję hodowlaną i produkcję mleka. Zebrani zobowiązali się zaoszczędzić 300 milionów złotych.

Żywy udział w Czynie Pierwszomajowym bierze młodzież. Ponad 80-tysięczna rzesza młodzieży dolnośląskiej, zorganizowana w ZMP, zobowiązała się przekazać w ciągu bieżącego miesiąca na budowę Centralnego Domu Młodzieży 5 milionów zł, które uzyska za przeniesienia akcji oczyszczania cegieł i zbiórki złomu.

ZMP-owcy Wrocławia przekazali w ramach przyjętego zobowiązania 1 200 tysięcy zł, Głogowa — 700 tys., Nowej Soli — 200 tys. zł. Wojewódzki Zarząd ZMP wezwał do współwładnictwa okręgi katowicki i poznański.

Ponadto zobowiązania podjęli członkowie koła ZMP przy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Mokotowie, Koło ZMP przy parowozowni na Bródnie, Koło ZMP przy Mennicy Państwowej postanowiło ofiarować 800 robotniczogodzin przy robotach inwestycyjnych, Koło ZMP przy Szkole Przemysłowej w stolicy i Koło ZMP przy Głównych Warsztatach Elektrotrakcyjnych.

Młodzież Hufców „SP” powiatu żywieckiego zobowiązała się zorganizować do dnia 1 maja rb. świetlicę i przygotować boisko sportowe. Ponadto junacy „SP” ofiarowali 24.956 dni pracy, na zasilenie nieużytków rolnych, odbudowę dróg i prace melioracyjne, wygospodarowując w ten sposób 4.990 tysięcy złotych.

Polscy członkowie Ruchu Oporu do swych kolegów Francuzów

(dokończenie ze str. 1)

Tysiące naszych rodaków przeszło szkołę Waszych związków zawodowych, ucząc się solidarności robotniczej i patriotyzmu, związanego najściślej z internacjonalizmem.

W tym duchu przyjęliśmy z radością wezwanie naszej ojczyzny do powrotu. Wróciło nas już dziesiątki tysięcy, dalsze tysiące czekają swej kolei.

Nasz Ludowy, Demokratyczny Rząd chciał, by powrót nasz do Polski odbywał się z uwzględnieniem potrzeb gospodarki narodowej Francji. Dlatego też na podstawie Konwencji z 1919 r. Rząd nasz zawarł w 1946 r. dwie kolejne umowy repatriacyjne z Francją. Umowy te przewidywały, że robotnicy i rolnicy będą wyjeżdżać z Francji grupami, by nie narażać na szwank gospodarki francuskiej. Rząd nasz zgodził się nawet na utworzenie polsko-francuskiej komisji mieszanej, której zadaniem było badać sytuację każdego reemigranta, tak, aby jego przedwczesny wyjazd nie zaszkodził gospodarce Francji.

Niestety w ostatnich miesiącach ubiegłego roku zaczęły się szkyany, które coraz bardziej utrudniały powrót naszych rodaków do ojczyzny. Ostatnio rząd Wasz oświadczył, że w ogóle odmawia zawarcia umowy repatriacyjnej, dodając, że Polacy mogą wracać indywidualnie „Orient-Expressem”.

Niesłychanym jest fakt, że rząd Wasz z jednej strony praktycznie nie wypuszcza z Francji Polaków, a z drugiej strony stosuje wobec Polaków-górników politykę dyskryminacji, aresztuje bezpodstawnie przyłapanych i wydala z Francji jak zbrodniarzy.

Rząd Wasz nie udziela reemigrantom zbiorowych wiz wyjazdowych, nie pozwala na zorganizowanie zbiorowych pociągów repatriacyjnych i na zabranie ze sobą mienia. Do Francji jechali emigranci polscy zbiorowo, wracać powinni również zbiorowo.

Odmowa rządu francuskiego stanowi pogwałcenie Konwencji z 1919 roku i jest sprzeczna z podstawowymi zasadami sprawiedliwości, wyrządzając moralną i materialną krzywdę tym, którzy mają tak wielkie zasługi w dziele wyzwolenia i odbudowy Francji.

Wiemy, że takie postępowanie Waszego rządu oburza Was, nie mniej niż nas.

Niezależnie od naszej i Waszej woli, tego rodzaju stanowisko przyczynia się do ślania nieufności między naszymi narodami. Stojmy we wspólnej walce przeciw nadzwyczajnym wojennym — we wspólnej walce o pokój. Jesteśmy przekonani, że podejmiecie bez zwłoki akcję, która ukłoni Wasz rząd do zaniechania te-

go niesłychanego traktowania naszych rodaków. Leży to w interesie Francji i Polski.

Więzy braterstwa zadzierżnięte we wspólnej walce przez nasze narody okazały się silniejsze od szkyan obecnych władz francuskich.

W imię wspólnej przelanej krwi, wspólnych walk i wspólnych zwycięstw, wzywamy Was, drodzy przyjaciele: domagacie się od Waszego rządu, by umożliwił naszym braciom powrót do ojczyzny. Wzywamy ich do pokojowej odbudowy, do uczynienia z naszego kraju twierdzy tych idealistów, za które ginęli d'Estienne d'Orves, Gabriel Perri i rodzina Burczykowskich.

Podpisali członkowie Ruchu Oporu we Francji:

Andrzejewski Julian, Mjr Bargiel, Blacha Jan, Red. Dłuski Ostap, Dłuska Stanisława, Płk. Gerhard, Płk. Jeleń Bolesław, Juszczyk Józef, Kamiński Jacques, Kazubek, Kornecki Roman, Kowalski Edward, Płk. Krakus Ignacy, Gen. Księżarczyk, Kudła Wacław, Łozińska Eugenia, Płk. Maślankiewicz Bolesław, Płk. Michalak, Małkowska, Mazurówna Paulina, Makuchowa Aniela, Pieczyńska Maria, Pietka Tomasz, Rutkowski Szymon, Siwek Józef, Stepieński Stanisław, Red. Tepicht Jerzy, Tylicz Władysław, Ulman Jan, Warowny Jan, Wolański, Zdan Jan.

Anglia satelitą U. S. A.

(dokończenie ze str. 1)

Art. 4 przewiduje, że jeśli rząd amerykański dojdzie do przekonania, iż niezależność polityczna jednego z sygnatariuszy jest zagrożona, wówczas może zaważać państwo to do konsultacji.

Strajk powszechny we Francji, czy też masowa demonstracja w parlamencie włoskim będzie dostatecznym powodem do interwencji amerykańskiej. Wystarczy także, by mieszkańcy Londynu sprzeciwili się pochodom faszystów ulicami miasta. Amerykańskie kolumny pancerne, armaty i samoloty pojawiają się w tym kraju, tak jak pojawiły się wojska Hillera w Wiedniu i Pradze. Wówczas jednak rządy te sprzeciwiły się pochodowi Hitlera. Nasze rządy natomiast zgodziły się już z góry na inwazję amerykańską.

Cena polityczna, jaką przyszło nam zapłacić za ten pakt, jest już dostatecznie wielka, lecz wydatki finansowe, jakie będziemy musieli ponieść na zbrojenia w związku z tym paktem — okazały się nie do zniesienia. Wydałki te podważają zupełnie brytyjską gospodarkę i sprawią, że postęp społeczny ulegnie zahamowaniu.

Koła rządzące na Zachodzie, przystępując do paktu, nie wzięły jednak pod uwagę jednego wielkiego czynnika, a mianowicie woli klasy pracującej. Robotnicy francuscy i włoscy do wiedli już, że nie pozwolą, by kraje ich stały się czynnymi partnerami tej perfidnej i agresywnej koalicji.

W Wielkiej Brytanii mimo potwornego zakłamania i natężonej propagandy, masy ludowe trzymają się z dala od tego paktu. Cena jednak, jaką Wielka Brytania będzie musiała płacić w ciągu najbliższych miesięcy, pozwoli narodowi brytyjskiemu na zdanie sobie sprawy z haniebnym warunków paktu atlantyckiego. Masy brytyjskie obrócą się wówczas prze-

ciwko paktowi i przyczynią się także do jego obalenia.

CHURCHILL — WROG RUCHU ROBOTNICZEGO

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska omawiając przemówienie Churchilla w Bostonie podkreśla, że nie jest rzeczą przypadkową, iż Churchill wygłosił je tuż przed ceremonią podpisania paktu atlantyckiego. Wystąpienie Churchilla miało właśnie ukoronować kampanię propagandową na rzecz tego paktu. Dzienniki brytyjskie zamieszczają na ogół szablony panegiryki na cześć Churchilla.

„Daily Worker” przypomina karierę polityczną mówcy bostońskiego. Przyszłość Churchilla — pisze dziennik — świadczy o tym, jak bardzo błędne są głosy nazywające Churchilla „mądrym mężem stanu”. Kariera Churchilla — to długa seria błędów i to błędów niebezpiecznych. Churchill zachował się błędnie, gdy marnował zasoby brytyjskie w beznadziejnej wojnie interwencyjnej w Rosji. Zajął on też błędne stanowisko w roku 1926, gdy ponierał właścicieli kopalń węglowych w okresie strajków. Popelniał błąd w roku 1927, gdy wygłaszał hymny pochwalne na cześć Mussoliniego. Zachował się nieodpowiedzialnie, gdy w roku 1930 rzucił oszczerstwa na naród hinduski i obraził Gandhiego. Błędne było stanowisko Churchilla jako stratega podczas drugiej wojny światowej. Churchill planował otwarcie drugiego frontu na Bałkanach, pragnąc zdobyć kraje bałkańskie dla finansistów anglosaskiej. Nie wziął on jednak pod uwagę okoliczności, że skierowanie inwazji na Bałkany doprowadziłoby do zupełnego zniszczenia Aneli południowej, która była bombardowana niemieckimi pociskami rakietowymi z baz w Europie zachodniej.

Wystąpienie Churchilla — stwierdza „Daily Worker” — przesądziło o nienowosie o ruchu robotniczym. Gdy mówił on o Związku Radzieckim przedstawiał myślenie normalne. Sieje strach i nienawiść, aby wytworzyć atmosferę histerii wojennej. Zadenarował stan, dając do obrony swego kraju nie powinien stosować takich metod. Jest to technika demagogicznej propagandy, technika goebbelsowsko-churchillowska, której celem jest przyprowadzenie gruntu do agresji. „Daily Worker” piętnuje następne polityczne informacje BBC, które na dało ogólnym rozgłos przemówieniu Churchilla. Lecz naród brytyjski — stwierdza dziennik — nie ulegnie propagandzie BBC.

Umierają powoli...

Jak szybko postępuje wzrost cen w USA przy jednoczesnym „zamrażaniu” płac robotniczych, o tym świadczy m. in. ogłoszone w tych dniach sprawozdanie nrawicowej centrali amerykańskich związków zawodowych — A. F. L.

„Niepowstrzymany wzrost cen — czytamy w sprawozdaniu — był główną przyczyną tego, że minimum kosztów utrzymania przeciętnego Amerykanina przewyższa dziś znacznie płacę zarobkową. Ceny artykułów żywnościowych w ciągu ostatnich trzech lat zwiększyły się o 54 proc. Od chwili zakończenia wojny ceny odcieży wzrosły o 36 proc., ceny węgla i drzewa o 23 proc., mebli — 40 proc., przedmiotów domowego użytku o 22 proc.

Mimo to kapitaliści amerykańscy którzy bogaci się nadal w niesłychany sposób, zajęci są obecnie opracowywaniem nowych planów ofensywy na poziom życiowy mas

pracujących. W stanie Nowa Anglia gdzie znajduje się centrum przemysłu włókienniczego narodził się „plan Rittella”, nazwany imieniem jednego z miejscowych fabrykantów. — Plan Rittella ma na celu dalsze obniżenie płac i zwolnienie z pracy połowy robotników. Planem tym kapitaliści pragną zastraszyć robotników i wymusić zgodę na potworne wprost warunki pracy.

Jakie są nastroje i uczucia pracującego Amerykanina, o tym mówi wyznawca żony weterana wojny światowej, robotnika transportowego z Portland — Doroti Drake: „Ceny wzrastają dosłownie co tydzień. Od dwóch lat z górą nie możemy sobie pozwolić na kupienie kawałka dobrego mięsa i kuniemu tylko odradki. Już od roku lat nie byliśmy w kinie. Dzieci często chorują, nie mamy jednak możliwości wezwać lekarza, czy też umieścić ich w szpitalu. Umieramy powoli, nie wychodząc z domu...”

Ale nie tylko w Stanach Zjednoczonych, w tym najbogatszym podobno kraju świata, taki jest los człowieka pracy. W prawicowym dzienniku londyńskim „Daily Mail” ukazał się niedawno list pewnego farmera, a raczej b. farmera, który w ciągu 35 lat był właścicielem i inwentarza. Obecnie, autor listu nie ma już nic. „Tysiące farmerów znajduje się w takiej samej sytuacji, jak ja — czytamy w liście. Ogarnia mnie uczucie głębokiego oburzenia, gdy dowie się o nowej redukcji przydziałów mięsa oraz o możliwości dalszego zmniejszania przydziału innych produktów”.

We Francji — nawet według statystyk oficjalnych, niechętnie odslaniających prawdę, ceny — w ciągu ostatniego roku — wzrosły przeciętnie o 57 proc. W związku z tym prasa burżuazyjna zaczyna przebakiwać coś nie coś o „nierównowadze planu Marshalla”.

B. D.

Młodzież weźmie udział w czynie 1-Majowym

Wojewódzka narada aktywu ZMP

Dnia 3 marca br. odbyła się w Lublinie w sali TUR Wojewódzka narada aktywu robotniczego ZMP, w której wzięli udział młodzieżowi przodownicy pracy i referenci przemysłowi kół robotniczych ZMP w woj. lubelskim oraz przewodniczący kół robotniczych m. Lublina.

Celem narady było zadeklarowanie przez młodzież robotniczą ZMP swego udziału w czynie 1-Majowym.

Referent przemysłowy kol. Kubik omówił zadania aktywu robotniczego na najbliższe tygodnie.

„Województwo lubelskie posiada trzech młodzieżowych przodowników pracy, którzy przekroczyli 300 proc. normy oraz 20, którzy przekroczyli 150 proc. normy. Spo-

dziewamy się, że w czynie 1-Majowym wezmą udział setki ZMP-owców, którzy w przededniu 1 Maja, będącego dniem przegladu sił robotniczych, przez zwiększony wysiłek i racjonalną organizację pracy wpłyną na podniesienie wydajności produkcyjnej swych zakładów pracy” — powiedział prelegent.

Następnie prelegent omówił działalność młodzieżowych brygad kontroli warunków pracy, stanowiących jeden z elementów walki klasy robotniczej. Zadaniem tych brygad jest obrona interesów młodzieży zatrudnionej w warsztatach rzemieślniczych i w fabrykach, jak również młodzieży wiejskiej, która jest często krzywdzona przez niesumienne bogaczy wiejskich.

Obecnie 40 brygad, liczących razem 200 osób, toczy ostrą walkę o lepsze warunki pracy w sektorze prywatnym. Szczególną uwagę zwraca się na pracę dziewcząt, które często zmuszane są do pracy przekraczającej ich siły.

W czynie 1-Majowym winien znaleźć swój wyraz sojusz robotniczo-chłopski. W ramach tego czynu należy zacieśniać węzły łączące klasę robotniczą z pracującym chłopstwem przez wyjazdy na włość z zespołami artystyczno-oświatowymi.

ZMP tworzy brygady produkcyjne, które będą walczyć o wydajność pracy i o pełną realizację czynu 1-Majowego. Dynamika młodzieży i jej szczerzy entuzjazm pozwalają oczekiwać, że brygady produkcyjne staną się awangardą twórczej pracy w fabrykach.

Ze współzawodnictwem wiąże się akcja oszczędnościowa, w której młodzież ZMP weźmie czynny udział. Będą powołane Komisje Oszczędnościowe, które opracują plan oszczędnościowy.

Po wyczerpującej dyskusji obecni zgłosili szereg rezolucji, w których robotnicza młodzież ZMP wyraża swą gotowość do podjęcia wzmożonych wysiłków, w celu uczczenia czynem wielkiego święta klasy pracującej — 1 Maja.

G. S.

Elektrownia lubelska

współzawodniczy z zamojską

Doceniając znaczenie współzawodnictwa pracy w naszym życiu gospodarczym i społecznym — załogi elektrowni lubelskiej i zamojskiej po porozumieniu przystąpiły do współzawodnictwa pomiędzy sobą. Podkomisje współzawodnictwa pracy, utworzone już na terenach obydwu elektrowni, omówiły szczegółowo warunki. Regulamin współzawodnictwa pracy podkomisje te otrzymały już z Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy przy Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Lubelskiego.

Współzawodnictwo między tymi

elektrowniami zostało podjęte z dniem 1 kwietnia br. Podkomisje zakładowe będą nadsyłały do Głównej Komisji ZEOL-u sprawozdania miesięczne w terminie do 10 następnego miesiąca. Wyniki będą ogłaszane przez Główną Komisję Współzawodnictwa ZEOL-u. (ZB)

46 kamienic

wyremontujemy w tym roku

Do Miejskiego Komitetu Fuzji i Gospodarki Mieszkaniowej wpłynęło od administratorów i właścicieli domów szereg wniosków o przyznanie subwencji na dokonanie remontów kamienic, będących pod ich zarządem. Wnioski te oniewały na ogólną sumę ponad 200 mln. zł.

Po szczegółowym ich rozpatrzeniu Komitet FGM zaakceptował wnioski remontowe 46 kamienic, przyznając na ten cel kredyty w łącznej wysokości 25 971 000 zł. Właściciele i administratorzy domów, których wnioski zostały załatwione pozytywnie, zostaną obecnie wezwani do sporządzenia szczegółowych kosztorysów naprawy. (v)

Nowy Zarząd Koła T.P.R. przy Starostwie Lubelskim

Na walnym zebraniu Koła Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Starostwie Powiatowym w Lublinie w dniu 29 marca br. dokonano wyboru nowego Zarządu Koła. Przewodniczącym Koła został ob. W. Prokownik, jako członkowie zarządu weszli ob. M. Wereszczyńska, St. Mazurkowska, J. Rogóż, K. Bajda.

Odczyt angielski go użonego w Tow. Lekarskim

Lubelskie Towarzystwo Lekarskie urządza w dniu 4 bm. o godz. 19-ej w sali wykładowej Anatomii Patologicznej (Szpital SS Szarytek) posiedzenie naukowe, na którym referat pt. „Nowe osiągnięcia w znaczeniu roli zdrowia publicznego przy gorączce Q oraz przy rzekomym pomorze drobin” wygłosi prof. Keplin Martin.

Wykład będzie wygłoszony w języku angielskim, tłumaczony na Polski.

O dobre światło dla robotnika

Kurs bezpieczeństwa i higieny pracy przy OKZZ

Przygotowaniem do miesiąca czy stości była przeprowadzana w mieście styczniowa akcja oświetleniowa. Na kursie liczącym 151 osób zorganizowanym przez referat Bezpieczeństwa i Higieny Pracy OKZZ uczęszczający byli przeszkoleni w kierunku akcji oświetleniowej otrzynując jako pracę egzaminacyjną ocenę stanu oświetlenia w tym zakładzie pracy, z którego kursista był skierowany. W związku z tym inspekcja pracy osiągnęła dokładne dane, dotyczące stanu oświetle-

nia w każdym z zakładów pracy. Biorący udział w komisji egzaminacyjnej przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej inż. Dąbrowski wyraził bardzo pochlebną ocenę o tej akcji referatu BHP.

Wzór pracowitości i obowiązkowości

Jan Ciba — dozorca Trybunału

(Wspomnienie pośmiertne)

Dnia 2 kwietnia zmarł Jan Ciba, dozorca Trybunału. Przez 25 lat opiekował się tym zabytkowym gmachem i czuwał nad nim, tak, iż trudno było przedstawić sobie Trybunał bez osoby Ciby.

Urodził się we wsi Sitnik Mały pow. janowskiego w r. 1884. Był człowiekiem nadzwyczajnej uczciwości i pracowitości. Do r. 1939 obciążony był nadmierną pracą, onalł bowiem i czuścił nie tylko pomieszczenia w Trybunale, ale i w sąlonym dziś Ratuszu. Sam — bez żadnej pomocy — znośił po 5—6 ton onalł do piwnic pomieszczenia, korytarze i schody utrzymywane były przez niego w największej czystości.

Zaledwie umiał podpisać swoje nazwisko, lecz wuhitnie wyróżniał się wysokim poczuciem obowiązkowości. Gdy w 1939 r. w dniu, kiedy Niemcy straslinie bombardowali Lublin, wszuscu niemal uchożli z miasta, hu oca lić sine głowu, adu płomienie ob jełu Stare Miasto. Jeden niustraszonu Ciba siedział na dachu Trybunału z wiadrami, hu nie dopu-

ścić ognia do powierzonego gmachu. A w 1944 r. przy zdobyciu Lublina przez sprzymierzone wojska, gdy wszyscy opuścili Trybunał, Ciba jednak pozostał przy drzwiach, by nie dopuścić tuch, którzy chcieli wykorzystać chwile zamętu dla pładowania i grabieży.

Niech życie jego będzie przykładem dla tuch, co nrzują po nim: nam, którzy huliśmu światłami jego pracy i krusztówkami charakteru. nstaf jego dluo p zostanie w pamięci.

K. GAWARZECKA.

Nowe koło szkolne

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

Przy Państw. Seminarium i Liceum dla Wychowawców Przedzkołi w Lublinie powstało z inicitwy nauczycielki ob Tartowskiej koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. Nowonowstałe koło liczy 80 członków. Celem głoźszego poznania kultury bratniego nam narodu koło wydelegowało na kurs języka czeskiego 1 członkinię.

Prace samouków-plastyków

pojadą na wystawę do Warszawy

Dnia 27 marca br. odbyło się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej, która wybrała wybitniejsze prace amatorów plastyków z Lubelszczyzny na ogólnopolską wystawę w Warszawie. W skład Komisji weszli: delegat KCZZ — ob. Miller, przedstawiciel Wydz. Propagandy WK PZPR — tow. Gwardak, kier. Wydz. Kulturolno-Oświatowego OKZZ — ob. Brudt, kier. Wydz. Twórczości Art. Woj. Urzędu — ob. Halina Korabiusz, Instr. art. OKZZ — Sliwowski i vice przewodniczący Zw. Zaw. Polskich Art. Plastyków — malarz-artysta Filipiak.

Przy kwalifikacji dzieł kierowano się poziomem artystycznym, zainteresowaniem polityczno-społecznymi amatorów, tematyką i środowiskiem. Swego rodzaju rekord osiągnął Kazimierz Ignatowicz, pocztowiec z Włodawy, gdyż w Warszawie znajdzie się aż 6 jego obrazów, w których wykazał wszechstronne zdolności malarskie. Poza tym znajdują się w Warszawie 4 obrazy Edwarda Mrówczyńskiego, również pocztowca. Jego prace cechuje społeczna aktualna tematyka oraz pasja tworzenia przy słabej znajomości techniki malarskiej. Z nadesłanych przez Zw. Zaw. Kolejarzy wybrano „Majdanek” Piotra Baranowskiego, dwie prace wykazujące zdolności kompozycyjne Władysława Lizuta i płaskorzeźbę Andrzeja Tkacza „Matteiko” Zw. Zaw. Pracowników Siołdzielczych reprezentują doskonale obraz olejny ucznia Państw. Ośniska Plastycznego w Lublinie, Eugeniusza Pola. Skarbowcy wysła rysunki Henryka Tarnowskiego i obraz olejny Stanisława Wasilewskiego, zaś pracownicy instytucji społecznych — obrazy Kłaczynskiego, Klisy i „Osypisko” Stanisławy Merskiej. Pozostaje nam jeszcze wymienić, że z eksponatów Zw. Zaw. Prac. Przem. Cukrowniczego wybrano dwie prace Janika i Sombidy, a Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych będzie na wystawie warszawskiej reprezentowany przez

artystycznie rzeźbioną laskę sześćdziesięciokuletniego analfabety Władysława Olszewskiego. Związek Zaw. Pracowników Przemysłu Skórzanego reprezentować będzie precyzyjnej roboty orzeł ze słomy.

Ponieważ eksponaty napływają w dalszym ciągu, powtórne posiedzenie eliminacyjne Komisji odbędzie się w początkach kwietnia br., na którym uwzględni się również prace rzemieślnicze kolejowców.

(rz).

Ważne dla świata pracy

Jak ukończyć szkołę średnią?

Ludzie pracujący zawodowo, a nie posiadający średniego wykształcenia, mogą je zdobyć bez przerywania swojej pracy zawodowej. Władze szkol-

Ludzie, dla których wódka jest za tania

W. Lis (Lubartowska 52) lat 31 dorożkarz, B. Kostrzanowski (Rury Jezulckie 68) lat 51 pracownik Rzeźni Miejskiej, K. Jaśniewicz (Graniczna 10) lat 51 kupiec branży piernicznej, J. Belcarz (Lubartowska 24) lat 34 szofer, K. Debski (Podlaska 6) lat 24, M. Marek (Rury Jezulckie 27) lat 46 kowal, S. Puryzon (Ruhna 5) lat 42 pracownik Rzeźni Miejskiej, S. Dziudek (Belżyce — Partyzantów 4) lat 43 pracownik L. S. Zb. Prod. Zwierz. A. Mazurek (Gdańsk, Morska 18) lat 36 pracownik portowy, T. Kozak (Jezulcka 15) lat 32 sanitariusz, J. Bak (Skłodowskiej 18) lat 39, urzędnik, S. Kicia (Lubartowska 20) lat 53, ciocią, A. Wilczyński (Hutnicza 2) lat 21, student, W. Błaszczyk (Narutowicza 29) lat 18 student, W. Sadowski (Lubartowska 20) lat 18 fryzjer, S. Wolski (1-go Maja 39) lat 53 pracownik fizyczny, Br. Kawecki (1-go Maja 57) lat 28 garbarz.

ne zorganizowały bowiem dla świata pracy szereg szkół średnich ogólnokształcących, w których nauka odbywa się wieczorem, metody nauczania przystosowane są do psychiki dorosłych.

Szkoły średnie dla dorosłych mają ustrój semestralny, tzn. w każdej klasie nauka trwa 5 miesięcy z wyjątkiem klasy VI, która jest roczna. Na pierwszy semestr przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 18 rok życia oraz posiadają świadectwo szkoły podstawowej. Dorosli nie posiadający świadectwa mogą być przyjęci na każdy semestr na podstawie egzaminu wstępnego.

Ludzie, którym zajęcia zawodowe lub też brak odpowiednich szkół w ich miejscowości nie pozwala na korzystanie z systematycznej nauki szkolnej, mogą przerabiać materiał programowy szkoły średniej ucząc się samodzielnie w oparciu o podręczniki i lekturę pomocniczą. Wielką pomocą dla samouka jest korespondencyjne Gimnazjum i Liceum (Łódź, ul. Kościuszki 45), które przesyła swoim uczniom skrypty zawierające

streszczenia i komentarze do podręczników. Oprócz tego uczniowie ci są pod opieką Ośrodków Dydaktycznych zorganizowanych w Lublinie przy Liceum Pedagogicznym dla Dorosłych, w Zamościu i w Siedlcach.

Dorośli mogą składać kolejno egzaminy ze wszystkich przedmiotów na każdy semestr i w ten sposób, pracując zawodowo i ucząc się w domu, można opanować materiał naukowy szkoły średniej, zdawać kolejno egzaminy z poszczególnych semestrów i stanąć do egzaminu dojrzałości.

Dla eksternistów przystępujących do egzaminu maturalnego Ministerstwo Oświaty wprowadziło daleko idące udogodnienia. Istnieje możliwość składania egzaminu częściowego z grup przedmiotów, czy też z poszczególnych przedmiotów. Egzamin taki może być składany przez okres 6 lat, trzy razy w roku w miesiącach: lutym, lipcu i wrześniu.

Bliższych informacji w tych sprawach udziela Okręgowy Poradnia Samokształcenia przy Kuratorjum OSI Lublin, 3-go Maja 6.

a 5

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Jego pierwszy bal”
g. 15, 17, 30, 20

BAŁTYK: „Gurannuszili”
pocz. godz. 15, 17, 19

RIALTO: „Awantura w zaświatach” (prod. amer.)
Pocz. o godz. 15, 17, 30, i 20.

TEATR

TEATR MIEJSKI:
„Skapiec” godz. 19.30

TEATR MUZYCZNY:
„Chata za wsią” godz. 19.30

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-73
Straż Pożarna tel. 09
Komenda Miasta M. O. tel. 23-89

DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki przy ul.: Krak. Przedm. 29, Szopena 15, 1-go Maja 29, Rynek 2.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 4 kwietnia

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.00, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00.

Wszechnica: 9.30, 19.40.

5.20 Koncert dla Świata Pracy. 6.00 Główna. 6.30 Muz. rozrywkowa. 7.20 Przegląd prasy stol. 8.55 Szkolna gazeta radiowa. 11.40 Aud. szkolna. 12.20 Koncert A. Wielhorskiego. 12.45 Audycja dla wsi. 15.30 „Halo, młodzi fizycy!”. 15.45 Muzyka. 16.15 „Archiwum ludzi odzyskanych”. 16.35 Polska współczesna — pogadanka. 16.45 Koncert rozrywkowy. 17.30 Audycja PDT. 18.00 Koncert Tow. „Harfa”. 18.35 „Daleko od Moskwy” — pow. W. Ażajewa. 19.00 Koncert symfoniczny. 21.00 Koncert rozrywkowy. 21.40 Utwory Beethovena. 22.00 „Na dohranoc”. 23.10 Muzyka symfoniczna

Tapczan na raty z paragraftem

Marzeniem moim oddawna było zamienienie niewygodnego łóża małżeńskie na elegancki tapczan. Zmobilizowałem pewną ilość gotówki, postanowiłem marzenie swoje zrealizować. Ponieważ jestem człowiekiem pracy i jako taki jestem uprawniony do nabywania mebli na dogodnie raty w Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego, nie omieszkałem oczywiście z tego przywileju skorzystać. W środę ubiegłego tygodnia udałem się do sklepu CHPD przy ul. Królewskiej, żeby stać się szczęśliwym nabywcą pięknego tapczana — przyszłej ozdoby mego skromnego mieszkania.

— Niestety, na razie nie możemy obywatelowi tapczanem służyć — oświadczone mi nader uprzejmym tonem. Tapczany są dopiero w drodze. Proszę przyjść jutro.

Przyszędłem jutro. Przyszędłem pojutrze. Tapczany ciągle były w drodze. Nareszcie w sobotę oświadczone mi:

— Są. Ale niestety jeszcze nie do sprzedania. Nie są wycenione. W każdym razie może je obywatel obejrzeć. Stoją w składzie przy ul. Spółdzielczej.

Ucieszyłem się szczerze. Chciałem nawet dać zaliczkę, ale nie chciało tej przjąć.

— I bez zaliczki dostanie pan na pewno — odpowiedziała uroczą ekspedientką z przemilnym uśmiechem.

W poniedziałek znów złożyłem wizytę w CHPD. Tapczanów wprawdzie jeszcze nie oceniono, ale za to otrzymałem za niewielką opłatą:

1) broszurkę pod zachęcającym tytułem: „Meble na raty dla świata pracy. Wskazówki dla kupujących”.
2) deklarację, w której mam się zobowiązać do ubezpieczenia nabywanego mebla (zapewne od włamania, kradzieży, ognia i nieszcześliwego wypadku).

3) oświadczenie,
4) zaświadczenie,
5) poświadczenie,
6) urzędowe poświadczenie powyższych oświadczeń,
7) uprawnienie.

Mając powyższe dokumenty w kieszeni nabrałem 99,9% pewnością, że jestem właścicielem upragnionego tapczana i udałem się na drugi koniec Lublina, na ul. Spółdzielczą, gdzie rzekomo miały się znajdować magazyny CHPD, żeby obejrzeć tam przwiezione arcydzieła sztuki tapicerskiej.

Ul. Spółdzielcza okazała się ul. Kroczyńska. Żadna tablica, żaden znak nie wskazywał, że mieszczą się tu magazyny CHPD. Blakając więc dłuższy czas, zauważyłem nareszcie przejeżdżający samochód z napisem „CHPD” i biegnąc za nim na trasie przeszło pół kilometra trafiłem do magazynu.

Ob. magazynier przyjął mnie bardzo uprzejmie. Pozwolił obejrzeć przwiezione czarnaściny tapczanów,

a nawet z poufalskim uśmiechem wspomniał coś o „oblataniu” nabywanego mebla.

Zadzwońmy do CHPD we wtorek. Ceny nie nadeszły.

Zadzwońmy w środę. Ceny nie nadeszły.

Zadzwońmy w czwartek z tym samym rezultatem. Ceny nie nadeszły.

Zadzwońmy w piątek. Ceny nie nadeszły.

Zadzwońmy w sobotę o 9-tej z rana. Brawo! Ceny nadeszły, ale... tu wszystko zawiniowało mi przed oczyma, gdy słodki kobiecy głos w słuchawce oświadczył, że owszem tapczany zostały już wycenione (cenę podano mi z dokładnością do 1 zł.), ale... do nabywania nie ma żadnego, bo wszystkie zostały sprzedane (zapewne w okresie „wycenienia”).

I tak przysłał mój sen o pięknym meblu na raty dla człowieka pracy.

Zostałem „wyceniony”.

F. Pr.

Notatnik sportowca

WYNIKI NIEDZIELNYCH ROZGRYWEK PIŁKARSKICH

I LIGA

Cracovia — AKS 3:1
Polonia W. — Wisła 0:1
ŻKK — Polonia B 3:3
Ruch — Legia 3:2
ŁKS — Warta 3:0
Szombierki — Lechia 3:0

II LIGA

Grupa północna

Garbarnia — PTC 4:0
Ostrowia — Bzura 2:1
Radomlak — Pomorzanie 5:2
Gwardia Szcz. — Widzew 0:1

Grupa południowa

Naprzód — Skra 0:2
Polonia P. — Baildon 1:2
Rymer — Chelmek 3:0
Tarnovia — Polonia Św. 3:0
Pafawag — Gwardia Kjel. 3:1

WYNIKI NIEDZIELNYCH WALK BOKSERSKICH O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI

Zryw — Batory 10:6
Zjednoczenie — Gedania 5:11
Gwardia (Gd) —
Gwardia (War) 10:6

S P O R T

Sygnal remisuje z Gwardią 1:1

W rozegranym wczoraj meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy A między Gwardią i Sygnalem dało się przede wszystkim zaobserwować złe przygotowanie kondycyjne obydwu zespołów.

Sam mecz stał na niskim poziomie.

Przechodząc do omówienia zawodów można je podzielić na dwa różne okresy. Początkowo inicjatywę przejęli kolejarze, którzy szczególnie przez Wesołowskiego stwarzali przeciwnikowi zamęt pod bramką. Gwardziści szybko otrząsnęli się z przewagi Sygnalu, rozpoczynając liczne kontrataki. W momencie najmniej zdawałoby się groźnym, kolejarze inicjowali wypad. Stojący na pozycji wyraźnie spalonej Józefowicz uzyskuje w 14 min. pierwszą bramkę dla swych barw.

Od tej chwili Gwardia rozmoczyła generalną ofensywę na bramkę przeciwnika. Dużej ilości dogodnych pozycji nie wykorzystując cała piątka nastawników Gwardii. Pierwsza połowa gry upływa z wynikiem 1:0 dla kolejarzy.

Po zmianie stron zawodnicy Gwar-

dii posiadają już zdecydowaną przewagę. Na bramkę kolejarzy pada dość dużo niezbyt celnie oddanych strzałów. Te, które padają do bramki, stają się zawsze łupem dobrze grającego bramkarza kolejarzy. Lecz i przeciwnik Gwardii — Sygnal szczególnie z wypadów Wesołowskiego stwarza wielokrotnie groźne momenty. Jeden z nich w 63 min. omalże nie kończy się zdobyciem drugiej bramki. Precyzyjnie oddany strzał, bramkarz Gwardzistów e-

ktownie broni robinsonadą.

Na 11 minut przed końcem zawodów prawo-skrzydłowy Gwardii — Ruszkiewicz dobija wypuszczoną przez bramkarza Sygnalu piłkę 1:1. Mimo silnej przewagi drużyny Gwardii, mecz kończy się wynikiem remisowym.

Zawody prowadził ob. Model. Oniekę lekarską sprawował dr Biełliński. Widzów około 2500. Organizacja zawodów istniała tylko do przerwy.

Gwardia — Start (Krasnystaw) 10:6

Deszcz nokautów w ringu

Przy dużym zainteresowaniu publiczności odbył się w Krasnymstawie mecz pięściarski między Gwardią lubelską i miejscową drużyną Startu.

Stoczono dziewięć walk, w tym dwie w wadze półśredniej, z których pierwsza była poza konkursem. Większa część walk zakończyła się przed upływem czasu.

Wyniki spotkań były następujące:

(Zawodnicy Gwardii na pierwszym miejscu):

W muszej Kamiński wypunktował Tyszkę.

W koguciej Stańczyk przegrał na punkty z Fronkiem I.

W piórkowej Miłcz przegrał przez t. k. o. w III starciu z Fronkiem II.

W lekkiej Kmiecak pokonał przez t. k. o. w II r. Tajewa.

W I półśredniej Królik przegrał przez t. k. o. z Miłsińskim.

W II półśredniej Rudziński równie uległ Kowalczykowi przez t. k. o.

W średniej Świerkowski wygrał przez t. k. o. w I rundzie z Rosakiem.

W półciężkiej Sitarkowi poddał się w III r. bojaźliwie walczący Kromowski.

W ostatniej walcie dnia w wadze ciężkiej Bownikowi poddał się równie dużo cięższy Lebeda.

Walki w ringu (równocześnie punktując) prowadził ob. Suchodół. Organizacja zawodów dobra.

Lublinianka — „Ognisko” 5:2

Rozegrany w Siedlcach mecz piłkarski II Ligi między Lublinianką i miejscowym zespołem Ogniska przyniósł zwycięstwo Lubliniance w stosunku 5:2.

Przez cały czas meczu wyraźnie przeważała drużyna lubelska.

Matyjak zwycięża w wścigu kolarskim

W dniu wczorajszym staraniem Lubelskiego Towarzystwa Kolarskiego odbył się wyścig na dystansie 20 km dla amatorów z Lublina. W biegu tym wzięło udział 10 zawodników. Znikoma jakoby się zdała owa ilość zawodników wynika z tego, że tylko tych 10 miało rowery wyścigowe, co od wzięcia udziału w biegu odstraszło wielu chętnych posiadających słabszy sprzęt kolarski.

Punktualnie o godz. 10 rano na 2-gim km szosy piaseckiej odbył się start. Starterem był wicedyrektor WUKP ob. Machaj. Zaraz po starcie na czło biegu wysuwają się dwaj zawodnicy: C. Matyjak i Z. Bieregowski, którzy prowadzą przez cały czas wyścigu. Za nimi w odstęgu kilkudziesięciometrowych jadą pozostali.

Na 7 km do jadących na czele Matyjaka i Bieregowskiego „dołącza” A. Rannicki. Cała ta trójka wchodzi na 10 km do Kępca, z czasem 25 min.

W powrotnej drodze na 3 km do brzo jadąca para Matyjaka i Bieregowskiego inicjuje ucieczkę, pozostawiając jadącego im na „kole-

” Rapnickiego o jakiś kilometr w tyle. Zawodnik ten aż do mety w drodze powrotnej jechał samotnie przez nikogo nie zagrożony.

Na metę w Lublinie pierwszy wchodzi Matyjak z czasem 41.30 min., a tuż za nim z czasem 41.70 min. Bieregowski. Trzecie miejsce uzyskał A. Rannicki w czasie 45.00 min., czwarte J. Bielak, piąte Czerniak, szóste K. Bernasik. Jako ostatni do mety przybył Z. Lipa z czasem 50.00 min.

Dwóch zawodników: R. Mazurek i Z. Kosobucki wycofało się z biegu na skutek „złapania” gumy. Wszyscy pozostali zawodnicy ukończyli bieg bez widocznego zmęczenia.

Wyścig odbył się sprawnie dzięki ofiarnej pracy knt. sportowego ob. J. Matyjska. Żywe zainteresowanie dla tej imprezy okazali przedstawię Woj. Urzędu Kultury Fizycznej w osobach ob. Bihelki, Uliaszka oraz Machaja, którzy obserwowali bieg na całym dystansie.

Pierwsz trzej zawodnicy jako nagrodę otrzymują pamiątkowe „Eriot”.



Wreszcie z dala zaniebieszczyl się przyladek Lembirowa. To ostatnie zimowisko na drodze do Dicksonu.

Tak właśnie widnieje na mapie: przyladek Stefana Lembirowa. A przecież wujaszek Tereń znał Lembirowa osobiście, nieraz grał się z nim przy spirytusiku. Istniał Stefan Lembirow, człowiek prosty, cieśla tobołski i objeżdżacz psów, przeżył długie wędrownicze życie na północy, brał udział w pierwszej ekspedycji Ziglera na ziemię Franciszka Józefa, a później w ekspedycji na „Gercie” kiedy poszukiwano Siedowa, mieszkał na Dicksonie, zbudował tamże a w r. 1920 umarł. Na jego grobie stoi i teraz jeszcze szary krzyż brzożowy, a na mapie wydrukowano jego nazwisko. I nazwisko dziadka Kurasza figuruje na mapie. Może i zatoczkę nad którą mieszka wujaszek Tereń, nazwą kiedyś jego nazwiskiem. Przynajmniej nie bez śladu zniknie człowiek z ziemi, nie roztopi się jak śnieg na wiosnę.

Rozmyślając w ten sposób o życiu i śmierci zbliża się wujaszek Tereń do chaty Powojników.

Schyliwszy się wchodzi do niziutkiej sieni, otwiera na rozciętą drzw, zza których słychać krzyki i płacz i trafia na bójkę.

Gdyby starzec nie odskoczył w bok, byłby już nieboszczykiem: tuż przy nim ze światem przelatuje taboret, uderza o drzwi i rozpada się na kawałki.

Biją się bracia Powojników: młodszy ma twarz podrapaną do krwi, po wardze starszego spływa jasnoczerwona smużka i oko ma spuchnięte. Raby piszcza i też chcą się bić. Baba starszego, chuda, zła, rozczapierzyła palce i naciera na przeciwniczkę, jej pazury są straszne; baba młodszego, pulchna, mała, w podartym kaftaniku broni się czym może, ale najwięcej łzami.

— Pokój temu domowi! — powiada pochnurnie wujaszek Tereń i zrzuca z ramion worek. Powojnikowie cichną od razu. Baby pośpiesznie zapinają kaftaniki, młodsza chowa się za kotarę. Bracia wycierają krew z twarzy i odwracają się zmieszani. A ten milcząc podchodzi do stołu, opada powoli na taboret i kładzie na stole ręce.

— Mamy dziś wczesną wiosnę... — mówi, jakby niczego nie widział. — W Sierociu przedwczoraj pękł lód. Lowcy delfinów powiadają: teraz jest lód przy Gardle. — Oprowdza obojętnym wzrokiem: połamane taborety, powywracane ławki, kołyskę, w której płacze niemowlę, i takim samym tonem zapytuje: — No? Czemuście nie podzielili?

Starszy Powojnikow, to chłopisko o strasznej, tępej sile, ogromne, nieuczesane, leniwe — kombinator i złodziej. Zadziera zapewne młodszy. I on to

właśnie bywa bity... Żona starszego — wiedźma, żona młodszego — głupia owieczka. Zaczyna prawdopodobnie starsza, ona też podjudza męża. Wujaszek Tereń zna to wszystko dobrze i pyta bez nadziei, aby udało mu się pogodzić braci i ich żony.

Młodszy Powojnikow zaczyna pierwszy wykladać swe krzywdy. Mówi piszczącym, babskim głosem, rzucając złe sprzeczania w stronę brata i jego żony. Starszy milczy zmieszany, mówi za niego żona. Przekrzykuje wszystkich i obsypuje wujaszka Tereńa gradem plotek i skarg, — wszystko to drobniutki życiowe. Wszystko to wynika z szorstkości egzystencji. Mieszkanie — ciasne, a ludzie — kołający niby jeże w norze. W takiej sprawie trudno być sędzią. Ale wujaszek Tereń usiłuje uczciwie zorientować się we wszystkim.

— Stójcie obywateli, — mówi i wkłada na nos okulary. — Trzymajmy się porządku. Więc co ty, Siemionie, mówisz o kapkanach?

Ale przekrzykują go głosy wrzeszczących, więc macha beznadziejnie ręką, milknie i zdejmuje okulary.

Kłótnia wybucha z nową siłą. Piskliwie krzyczy młodszy Powojnikow, wymachuje rękami i cały czas zwraca się w stronę wujaszka Tereńa rzucając z pode łba wzrokiem na bratową. Ochryple wymyśla żona starszego, zza kotary syczy żona młodszego. Wreszcie i starszy Powojnikow, który milczał dotąd nie może wytrzymać, uderza pięścią po stole i wrzeszczy nie wiadomo co, przekrzykuje wszystkich swym potężnym gardłem. Teraz już zanosi się na bójkę.

(D. c. n.)